

JA: Powiedz mi, jaka jest twoja pierwsza myśl, gdy słyszysz słowo Warszawa?

BADANA: Spokój, mimo wszystko, dostatek... No i dostępność wszystkich rzeczy.

JA: Powiedziałaś „spokój mimo wszystko”, jakby dlaczego?

BADANA: Bo jakby Warszawa jest uznawana za miasto- wyścig szczurów. A mimo wszystko, mieszkając na Wilanowie, odczuwam tutaj bardzo duży spokój. Jest tutaj zresztą tak jak na Kabatach i na Ursynowie. Jest to taka trochę sypialnia Warszawy, gdzie są dostępne wszystkie rzeczy i no odczuwa się, mimo wszystko, po pracy spokój i taką, no nie wiem jak to nazwać, bliskość też.

JA: Ale bliskość czego?

BADANA: Mimo wszystko, bliskość ludzi, bo dostęp też do znajomych, to że możemy wyjść do kina, do restauracji. Oprócz, nie muszę, nie wiem pięćdziesiąt kilometrów jechać, żeby się z kimś spotkać, tak? Tylko wystarczy podejść do jakiejś restauracji czy metrem gdzieś.

JA: Dobra. Powiedz mi teraz. Masz przed sobą mapę Warszawy i chciałabym, żebyś zaznaczyła tu w wybrany jakiś sposób, masz tutaj rozmaite pomoce, może to być długopis, masz to jak będziesz chciała, dzielnice lubiane i nielubiane. Całą mapę musimy w ten sposób przejść. Jeśli się okaże, że lubiane i nielubiane to nie są wystarczające, nie wiem – kategorie, to możesz stworzyć jeszcze tutaj dodatkowe. Tylko chodzi o to, żeby była gdzieś tutaj też legenda tego, co coO oznacza. Po prostu. I przy każdej takiej, jakby decyzji, chciałabym, żebyś mi ją uzasadniła krótko. Dlaczego właśnie, skąd to się bierze?

BADANA: Aha. To lubiane jak najbardziej Wilanów i Ursynów, po części Mokotów, z tego względu, że są tam Pola Mokotowskie i jest stworzone dla ludzi, dla odpoczynku.

JA: Wróćmy jeszcze do Ursynowa i Wilanowa na chwilę. Dlaczego Wilanów i Ursynów?

BADANA: Mieszkałam i na Wilanowie i na Ursynowie. Dobrze mi się kojarzy. Spotkałam tam bardzo sympatycznych, miłych ludzi. I mimo to, że miała często dosyć stresującą pracę, to wracając do domu odpoczywałam. A nieczęsto ludzie tak mają. I to są chyba najbardziej ulubione moje miejscowości, znaczy dzielnice Warszawy. Drugim możemy zaznaczyć Pragę, bo to jest taki średnio lubiany, to jest miasto, gdzie nie przepadam za ludźmi, natomiast są fajne knajpki, w których bywałam. Między innymi Sens Nonsensu, jakoś tak się to nazywało. I to jest to. I Śródmieście, ogólnie nie lubię Śródmieścia.

JA: Okej. Dlaczego?

BADANA: Jest tam chyba zbyt dużo ludzi niesympatycznych, znaczy ludzi, którzy się nie uśmiechają do siebie. Przechodzą po prostu obojętnie, biegną gdzieś i nie zwracają na siebie w ogóle uwagi. Jest to dla mnie takie... dzielnica do przemieszczania się po prostu dalej. Innych dzielnic raczej nie znam.

JA: Czyli swój stosunek jak byś określiła do nich?

BADANA: Nigdy nie chciałam tam mieszkać i nawet jak szukałam mieszkania do kupna, nawet nie sprawdzałam okolic tych dzielnic Warszawy.

JA: Okej. To teraz bym prosiła, żebyś oznaczyła tutaj, co dany kolor oznaczał. W sensie to...

BADANA: Średnio lubiane? Czy tolerowane, może w ten sposób. Tolerowany i, ten „kochany”.

JA: Także powiedz mi w takim razie, czy są jakieś miejsca w Warszawie szczególnie dla Ciebie ważne, dla takiego własnego, twojego, subiektywnego myślenia o tym mieście, oceny tego miasta. Takie, które gdzieś tworzą dla ciebie twoją Warszawę? Jeżeli takie miejsca są, to czy możesz je zaznaczyć, nazwać też i powiedzieć, dlaczego tak jest?

BADANA: Ale to co, między innymi Ursynów, to też Powsin się do niego zalicza, czy tak?

JA: Tak.

BADANA: No to Ursynów bardzo, bardzo. Jak tam mieszkałam uwielbiałam to, że miałam blisko do lasu. Do przestrzeni, do przyrody, do ptaków. Mogłam sobie spokojnie pojeździć na rowerze. Także to byłby na pewno ten obszar. Wilanów co...

JA: Tylko jeszcze go nazwij, napisz obok...

BADANA: Powsin. Na Wilanowie... Lubię tu po prostu mieszkać i przebywać. Uwielbiam swoje mieszkanie, które jest tu gdzieś. I pewnie ku zdziwieniu wielu osób, Świątynia Opatrzności, również nazwana „reaktorem nuklearnym” albo „wyciskarką do soków”, jak tutaj zamieszkałam, zaczęłam chodzić tutaj do kościoła i naprawdę są niesamowici ludzie tutaj, księża.

JA: To też prosiłabym, żebyś nazwę tutaj i jednego i drugiego. A kiedy ona będzie, bo rozumiem, że msze się dzisiaj jeszcze w niej nie odbywają?

BADANA: Odbywają się. Panteneon <chodzi o Panteon – [REDAKTOR] na dole jest otwarty, Panteneon Wielkich Ludzi i normalnie na dole się odbywają msze.

Ja: Okej. W porządku. Myślałam, że ona jeszcze nie jest oddana do użytku.

BADANA: Góra nie jest jeszcze oddana do użytku, natomiast na dół można tam bez problemu wejść.

JA: A kiedy planowane jest już ukończenie całości? Wiesz coś o tym?

BADANA: Wiesz. To zależy od datków. To zależy właśnie od wzbogacenia ludzi wokół.

I Mokotów to oczywiście Pola Mokotowskie. Może dlatego, że dużą część życia wychowywałam się w Milanówku, który jest miasto-parkiem. Lubię miejsca, gdzie jednak jest sporo drzew, sporo przyrody i pewna otwartość. Miasteczko Wilanów jest zabudowane, ale jest to niska zabudowa i mimo wszystko człowiek tutaj czuje się nie taki stłamszony.

JA: Aha. To teraz powiedz mi jeszcze, czy te miejsca, te które tutaj zaznaczyłaś kojarzą ci się, z którym ze zmysłów. Na przykład z patrzeniem, z zapachem, ze słuchem, ze wzrokiem już było, z dotykiem jakby?

BADANA: No to Powsin przede wszystkim zapach tak, bo jest tam dużo drzew, dużo roślinności i jest świeże powietrze. Zapach. Zmysł... Świątynia to jedyne, co mi się kojarzy to spokój. Spokój, odprężenie. A Pola Mokotowskie z radością. Radość, no tam też jest dużo przyrody, ale tam przede wszystkim jest dużo ludzi, zwierząt, zabawa i z taką otwartością mi się kojarzy. To tak.

JA: To powiedz mi jeszcze, jaka jest najczęściej, czy możesz zaznaczyć na tej mapie, tak orientacyjnie, najczęściej przemierzaną przez ciebie trasę w Warszawie?

<śmiech>

JA: Co oznacza ten uśmiech?

BADANA: Z tego względu, że pracuję gdzieś tu, czyli mam... 10 minut drogi do pracy <śmiech> i to jest najczęściej przemierzana trasa przeze mnie.

JA: Czy możesz jakiś odnośnik tutaj zrobić i ją jakoś scharakteryzować. Pobilaś teraz rekord najkrótszej trasy tutaj przemierzonej. Jeszcze nikt tak nie zaznaczył.

BADANA: Powiem ci, że kupiłam to mieszkanie jakieś dwa lata temu. Od stycznia tego roku mieszkam, bo kupiłam dziurę w ziemi. A pracę dostałam, zmieniłam w lipcu zeszłego roku, więc przypadkiem okazało się tak, że będę miała 10 minut do pracy.

JA: Dobra. To wydaje mi się, że znam odpowiedź na to pytanie, ale jak pokonujesz tę trasę?

BADANA: Na piechotę. 10 do 15 minut, w zależności jak dużo jest słońca i czy mam ochotę szybciej dojść do pracy czy wolniej.

JA: Z czym ci się kojarzy ta trasa?

BADANA: To jest takie przebudzenie się. Przebudzenie i droga powrotna, to jest takie zrelaksowanie się, czyli oczyszczenie z takich trochę można powiedzieć nerwowych sytuacji w firmie. Powrót to jest oczyszczenie.

JA: A czy kojarzy ci się właśnie z którymś ze zmysłów? Czy zwracasz uwagę na jakieś takie, nazwijmy to, zmysłowe wrażenia po drodze?

BADANA: Wiesz co? No w zimie, to tu było trochę trudno, ale teraz zakwitły drzewa i niesamowicie pachną.

JA: Czy jesteś w stanie jakby zobaczyć, które to są drzewa?

BADANA: Nie. Bo właśnie tam nie ma dużo drzew, ale są jakieś kwiaty, które pachną. Jest to zapach jakby kwitnących wiśni czy czereśni, ale nie widać ich tam. Przy Świątyni

Opatrzności jest chyba jedno kwitnące drzewo, ale myślę, że ono nie dałoby na całą okolicę aż tak dużego zapachu.

JA: To teraz powiedz mi, czy poza tymi miejscami, które tutaj zaznaczyłaś są jeszcze w Warszawie jakieś miejsca jakby, dosyć szeroko rozumiem, co to może być nie wiem, punkty, elementy, nie wiem coś z architektury, niekoniecznie z architektury. Jakby to wszystko wchodzi w tę kategorię, które kojarzy ci się ze zmysłami, z zapachem przyjemnym, nieprzyjemnym. Ze smakiem, z patrzeniem, coś co jakby myślisz ten zmysł i to jest to miejsce w Warszawie. Zarówno pozytywnie jak i negatywnie.

BADANA: No negatywnie to Śródmieście i Stacja PKP, na której czasami niestety mam przyjemność bywać, gdzie niestety nieładnie pachnie. Czyli tu mogę napisać: brzydki zapach. Wydaje mi się, że, nie pamiętam dokładnie gdzie, ale wydaje mi się, że na Białolece albo... jest Tarchomin tutaj, nie?

JA: Tarchomin jest fragmentem Białoleki.

BADANA: Aha. Czyli gdzieś na Białolece albo Tarchominie [REDAKTOWANE] się ulica chyba nazywa mieszka mój przyjaciel z obecną narzeczoną. Ich mieszkanie niestety nie kojarzy mi się pozytywnie, z tego względu, że mają tchórzofretki i one mają nieprzyjemny zapach. Dlatego [REDAKTOWANE] zbudował im, bo oni mieszkają akurat na parterze i zbudował im taki wychodek tam i sobie siedzą. I wiesz co, nie, to te miejsca mi się tak tylko te... Ewentualnie na Bemowie jeszcze, z racji tego, że jestem motocyklistą, to zjazdy motocyklowe, bądź otwarcie sezonu. Zapach spalin, który uwielbiam.

JA: O! No proszę. No to jak już poruszyłaś ten wątek motocyklu, to czy zdarza ci się podróżować po Warszawie na motocyklu?

BADANA: Po Warszawie jeszcze nie. Z tego względu, że od zeszłego sezonu mam motocykl a w zeszłym, w zeszłe lato mieszkałam w Milanówku, więc jeździłam bardziej w tamtych okolicach. Dojeżdżałam do Warszawy, ale po Warszawie samej nie jeździłam.

JA: Czy zamierzasz to robić?

BADANA: Tak. Wiesz co, jak w ten weekend pojedę do domu i go odpalę, bo niestety po zimie mi nie chciał odpalić. Akumulator padł. Mam tylko sześćset pięćdziesiątkę, więc na razie nie tak bardzo szybko. Do 120.

JA: A jak to jest, bo tutaj to nie dotyczy poruszania się po Warszawie, ale jak to wpływa w odbieranie przestrzeni, kiedy nie jesteś opakowana w samochód?

BADANA: Hoo. Wszystko przemija bardzo szybko i jednak jest większy respekt i dystans do wszystkich rzeczy, które mijasz wokół. Nawet do drzewa, które stoi. <śmiech> Choć zwłaszcza to samochód.

JA: Teraz tak. Krótkie pytanie, krótka odpowiedź. Znaczą może być długa, ale szybka. Jak pachnie Warszawa? Takie bezrefleksyjne, pierwsze pomysły.

BADANA: Brzydko.

JA: Aha. Co w ten zapach wchodzi?

BADANA: Znaczą mi się Warszawa niestety kojarzy bardzo z Centrum i stacją PKP, ale oprócz tego dużo tych nieprzyjemnych spalin, innych niż motocyklowe. Bo to jest inne spalanie, że tak powiem, benzyny. Inaczej trochę to wszystko pachnie.

JA: Jaki dźwięk wydaje Warszawa?

BADANA: Głośny. Ludzie, dużo młodych ludzi, którzy lubią wokół siebie robić mnóstwo harmidru. Kapele, które grają na Śródmieściu i samochody. I niestety szybkie motocykle, ale ten dźwięk akurat lubię.

JA: Jak smakuje Warszawa?

BADANA: Mogłabym ci obecnie powiedzieć Magdą Gessler, bo tęsknię za jej szarlotką. I byłam właśnie wczoraj pod Uniwersytetem Warszawskim i byłam rozczarowana, że zamknęli ten lokal naprzeciwko uniwerku.

JA: Jaka Warszawa jest w dotyku?

BADANA: Szorstka. Dużo murów, asfaltu i nieprzyjemnych chodników.

JA: Dlaczego są nieprzyjemne?

BADANA: Są nierówne.

JA: Kiedy ci to najbardziej przeszkadza?

BADANA: Gdy chodzę na obcasach.

JA: Czy jest jakieś miejsce, że specyficznie kojarzy ci się z tym, że wtedy jest beznadziejnie?

BADANA: Wiesz co. Trochę można powiedzieć, że koło BUW-u tam jest kostka taka brukowa.

JA: I jeszcze. Jeszcze miałam jedno pytanie dotyczące Miasteczka Wilanów. Tutaj obok jest szpital Medcover. Czy jeżdżą tutaj karetki?

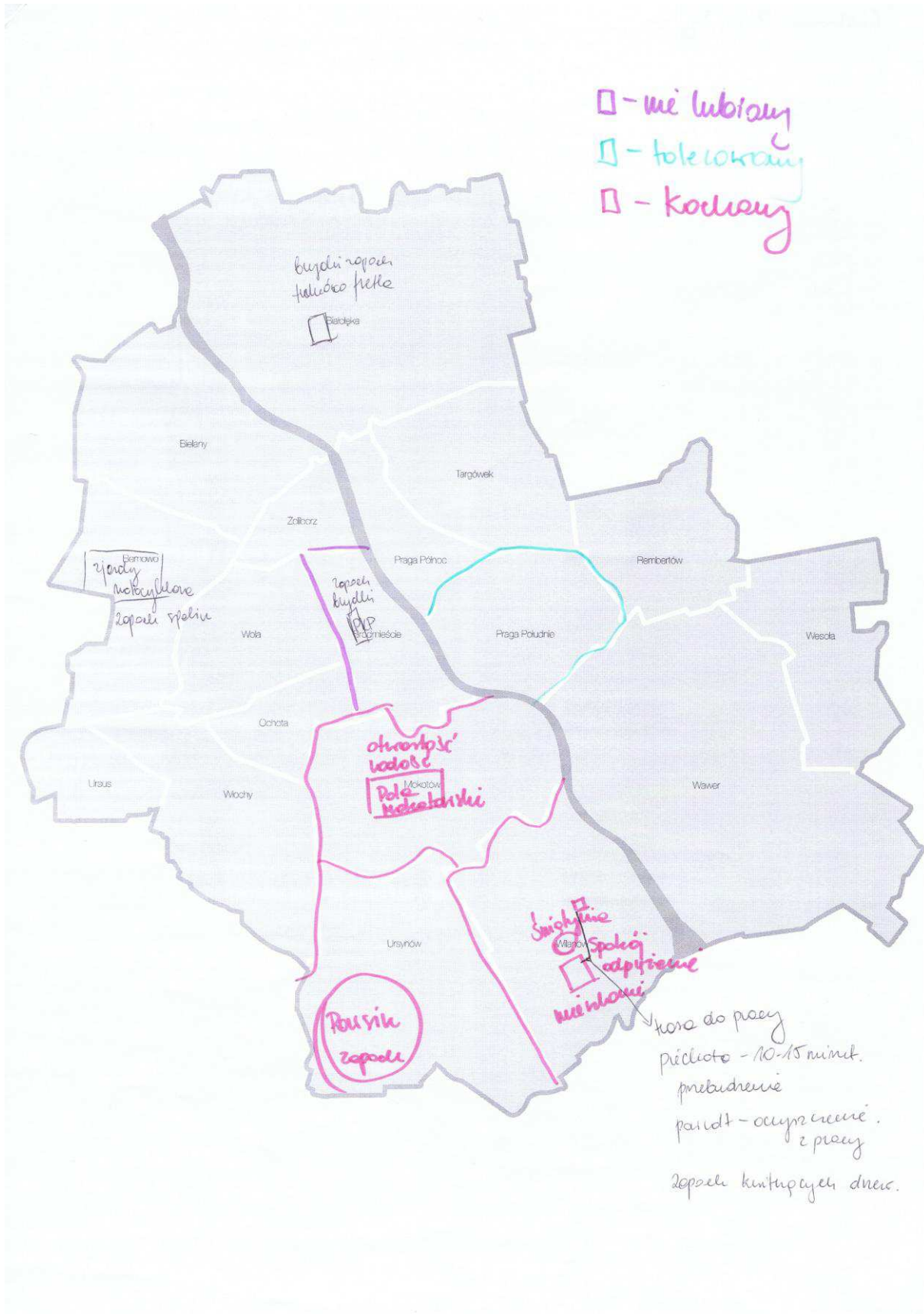
BADANA: Od stycznia jak mieszkam słyszałam trzy razy.

JA: Czy są jeszcze jakieś dźwięki, które tutaj się pojawiają?

BADANA: Ostatnio się pojawił samolot. I wydaje mi się, że może wczoraj grzmiało coś, więc może zmienili na chwilę, nie wiem, trakcję.

JA: A od kiedy?

BADANA: Wiesz co, wczoraj tak usłyszałam. Trzy czy cztery samoloty przeleciały, bo zazwyczaj nie ma tego hałasu tutaj.



JA: To pierwszą część zakończyliśmy. Teraz jest druga, która. Do tego posłuży ci ta kartka i przeczytam ci teraz instrukcję. Spróbuj narysować na załączonej kartce swoją Warszawę, czyli wszystko to, co składa się na twój obraz tego miasta. Mogą być miejsca, ludzie, wszystko co tutaj się będzie mieściło. Pamiętaj, że ty samodzielnie decydujesz o tym, co znajdzie się na rysunku a także o sposobie oznaczania poszczególnych jego elementów. Nie ma z góry ustalonej legendy, dzięki czemu masz pełną dowolność. Na koniec poproszę cię, abyś taką legendę stworzyła, chyba że gdzieś po drodze będziesz tutaj opisywała. Ważne jest, abyś jednocześnie opowiadała o tym co rysujesz, jakby wyjaśniając co się pojawia. Jeśli są problemy, jakby rysunek jest tutaj bardzo szeroko rozumiany. Jeśli się pojawią jakieś trudności to spokojnie mogą być słowa, jakby formę to może mieć dowolną. I tak dalej i tak dalej. Jakby chodzi o to, żebyś tutaj zgromadziła swoją Warszawę.

BADANA: Ale nie w kształcie tylko ikonki tak jakby?

JA: Wszystko jest twoje, możesz to zrobić w absolutnie dowolny, wybrany przez siebie sposób. Jakby tutaj powiem ci...

BADANA: Ale Warszawę czy tylko moją dzielnicę, gdzie przede wszystkim przebywam?

JA: Warszawę, ale ta Warszawa może być...

BADANA: Moją częścią. Oj. Oj. No dobrze. To moja Warszawa na chwilę obecną składa się przede wszystkim z Wilanowa i ścieżki na Powsin. Ja to nazywam ścieżką zdrowia, tam wszyscy ludzie, którzy są to są wymęczeni. Bo albo biegną albo jeżdżą na rolkach albo jeżdżą na rowerze. Natomiast jest to takie pozytywne zmęczenie i to widać na nich, że ten cały stres schodzi. I przede wszystkim widać też rodziny, które są razem. Z tego właśnie też lubię Wilanów, bo tutaj jest dużo młodych ludzi. Są oczywiście z wózkami i są rodziny. Ale widać, że oni tutaj jakby się relaksują. I to jest fajne. Więc tutaj sobie jeżdżę na moim czarnym rowerze, który nie wiem jak narysować. Powiedzmy, że sobie siedzę na tym rowerze. Wilanów jeszcze oprócz Świątyni Opatrzności, który jest przy moim domku ukochanym. Świątynia Opatrzności, no to teraz kojarzy mi się też z pracą, bo osoba, która się nawróciła niestety czeka ją dużo pracy i wyrzeczeń też. Dom, czyli trochę mi się to z pracą kojarzy. Dom czyli relaks i to relaks niesamowity, bo nawet nie wiem, jakieś różne obowiązki codzienne są dla mnie mega relaksujące. Jest jeszcze coś takiego jak restauracja Nowa Kuźnia. Ona jest przy Pałacu Wilanowskim. I z racji tego, że jest to restauracja mojego obecnego szefa często tam bywam, ale bardziej na kabaretach różnych. Nie wiem czy kojarzysz sobie Artura Andrusa.

JA: Oczywiście.

BADANA: No właśnie, więc ostatnio byłam na Andrusie i po prostu jest niesamowity. I to, jakie prawdy mówi o życiu codziennym są też niesamowite. Nie to co Pazura, który stara się wszystkich obrazić, więc tutaj śmiech.

JA: Mam tylko prośbę, abyś podpisała to Wilanów. Gdziekolwiek, ale żeby było to na pierwszy rzut oka widać, że chodzi o Wilanów.

BADANA: Tak. Chodzi o Wilanów i ten kawałek Powsin, Las Kabacki, relaks, zdrowie.

JA: Jak często teraz do Powsina się wybierasz?

BADANA: To zależy od pracy, staram się raz, dwa razy w tygodniu być.

JA: Jak najczęściej korzystasz z tej przestrzeni? Jeździsz do Powsina, tam do tego parku? Czy też jeździsz po lesie? Jak to wygląda.

BADANA: Powsin i Las Kabacki dla mnie to jest jedno. Lubię się tam gubić w tym Lesie Kabackim, bo mam bardzo kiepską orientację w terenie <śmiech> Ale na szczęście jest długo widno, więc tutaj nie mam wielkiego problemu. Tak. Nowa Kuźnia, kościół. Pracy nie będę zaznaczała jako mojej ulubionej, bo praca jest pracą. Mimo iż nie mam takiego wielkiego stresu jak w mojej poprzedniej pracy, ale mimo wszystko zawsze mogłoby być lepiej. Co jeszcze tutaj. Ulubiona część Warszawy, tak? Z Wilanowa podoba mi się jeszcze, że jest blisko do metra. A z tu... mi się szybkość dojechania do jakiegokolwiek tak naprawdę punktu w Warszawie. To jest fajne.

JA: Właśnie. Jak to jest z tym dojazdem. Dlatego, że właśnie dla osób, które tutaj nie mieszkają, czyli na przykład dla mnie, wydawało mi się, że dojazd do centrum jest skomplikowany.

BADANA: Nie. Z tego względu, że spod Świątyni Opatrzności masz bezpośredni autobus 422, który dojeżdża do, właśnie do Ronda de Gaulle'a. Więc jesteś w samym centrum i on jedzie jakieś 15-20 minut. Przechodzisz na Królowej Marysieńki, która pewnie jest gdzieś tutaj i masz 519, E2, 116 i jesteś pod uniwerkiem. Tutaj wsiadasz pod Świątynią Opatrzności do metra, znaczy 217 dojeżdżasz do metra w 10 minut. I są co 10-15 minut autobusy. Nie zdążysz na jeden, idziesz na drugi. Czekasz 10 minut i już, więc nie jest aż tak strasznie. A tak naprawdę Aleję Rzeczpospolitą otworzyli i autobusy i to tak naprawdę dzięki Świątyni Opatrzności, bo chciała żeby wierzący, bo wierzący, wszyscy tak uważają, że to są takie starsze babcie, ale też dojeżdżają. I mają jedną linię z centrum. I to jest fajne. I to jest chyba to.

JA: Coś jeszcze byś dodała?

BADANA: Wiesz co, dodałabym ewentualnie gdzieś tutaj Ursynów, ze względu na kino, lubię oglądać, lubię kinematografię, lubię te wszystkie maratony nocne, które są. I tam mam moją przyjaciółkę od serca, więc czasami sobie robimy takie zdołowane wieczorki przy winie i tam siedzimy i sobie gadamy. Więc te dwie tak naprawdę strefy są dla mnie bardzo bliskie. Poza nimi tak naprawdę mogłaby Warszawa obecnie dla mnie nie istnieć.

